

W ciągu 5 lat 734 szkoły Tysiąclecia

WARSZAWA (PAP) — W czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Obrady otworzył przewodniczący komitetu marszałek Sejmu Czesław Wycech, który wyraził uznanie i serdeczne podziękowanie społeczeństwu za dotychczasowy wkład w budowę szkół Tysiąclecia.

W ciągu ostatnich 5 lat wybudowano w kraju 2.891 szkół, ogólnokształcących i zawodowych, w tym 734 szkoły — pomniki Tysiąclecia Państwa Polskiego. Najwięcej — 427 szkół Tysiąclecia oddano do użytku na wsi. Najlepsze wyniki w tegorocznej próbie osiągnęły województwa: szczyplińskie, opolskie i białostockie.

Jak podkreślano w czasie obrad budowa szkół Tysiąclecia przebiega dość sprawnie, dużo jest jednak do zrobienia jeśli chodzi o jakość prac budowlanych i terminowe oddawanie szkół do użytku. Komitety SFBS nadal będą przywiązywały wiele uwagi do organizowania prac społecznych przy budowie nowych tysiącleci.



Nr 288 (3836) Piątek, 6. XII. 1964 r. Cena 50 gr

GS-y rozszerzają zakres działania

- Usprawnienie pracy placówek skupu
- Nowe formy usług dla rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — Gminne Spółdzielnie zamierzają w najbliższym czasie rozszerzyć zakres i rozwinąć formy działalności, służącej rozwojowi w produkcji rolnej. Zarząd Główny CRS „Samopomoc Chłopska” podjął w tej sprawie specjalną uchwałę. O najważniejszych postanowieniach w tym zakresie poinformował dziennikarzy prezes CRS — TADEUSZ JANCZYK.

Za jedną z najpilniejszych zadań uznano usprawnienie pracy placówek skupu. Mimo znacznego ich rozwoju praca wielu punktów skupu, pozostawia sporo do życzenia. Obok rozbudowy sieci

placówek — wprowadzi się też szereg zmian w technice i organizacji odbioru plodów rolnych od producentów; tak, by mogli oni szybko, bez straty czasu dostarczać produkty GS-om.

Drugi zasadniczy kierunek działania, to usługi, m. in. organizowane będą nowe ich formy, szczególnie ważne dla rolnictwa, jak np. wapnowania gleb, ochrona roślin, usługi transport, wypożyczanie sprzętu.

Rozszerzona zostanie również przez GS-y pomoc dla kółek rolniczych. Będą one m. in. korzystać z pracy spółdzielczych ekip budowlanych, z pomocy w prowadzeniu księgowości itp.

W Moskwie rozpoczęło się spotkanie „Okrągłego Stołu“

MOSKWA (PAP) — W Domu Związków w Moskwie rozpoczęła się 5 bm. VIII konferencja „Okrągłego Stołu”. W obradach biorą udział przedstawiciele 15 krajów.

Polskę reprezentują: prof. O. Lange, Jarosław Iwaszkiewicz i dr Jerzy Sztucki, sekretarz naukowy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Zagajając obrady Rollin (Belgia) wyraził nadzieję, że spotkanie pomoże w zbliżeniu poglądów Wschodu i Zachodu.

Od 1 stycznia 1964 r.

Do Jugostawii — bez wiz

WARSZAWA (PAP) — 2 grudnia br. nastąpiła w Belgradzie wymiana not w sprawie zawieszenia umowy o zniesieniu wiz między PRL a SFRJ.

Postanowienia umowy wchodzi w życie 1 stycznia 1964 roku. Jak się dowiadujemy, obywatele PRL udający się do Jugostawii będą mogli przekraczać na podstawie wkładek do dowodów osobistych granice jugosłowiańskie w miejscach granicznych między SFRJ a tymi państwami, które uznały wkładki do dowodów osobistych PRL jako ważny dokument podróży.

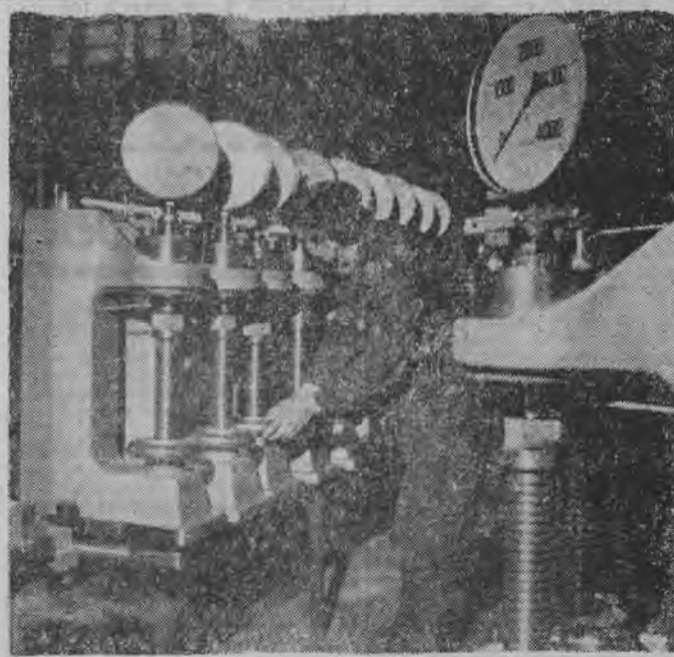
Tajemnice podwodnego świata na kolorowej taśmie

Operatorzy Centralnej Wytwórni Filmów Dokumentalnych ZSRR — Oleg Lebiediew, Anatolij Golubczykow i Boris Jurczenko dokonali niezwykle ciekawego dzieła. Przez cztery miesiące przebywali na bezludnej wyspie w rejonie Władywostoku, gdzie w głębinach Oceanu Spokojnego filmowali tajemnice podwodnego świata. Filmy nakręcili na głębokości do 30 metrów pod wodą 30 km kolorowej taśmy.

Ten niezwykle fascynujący film panoramiczny, pokazujący życie flory i fauny morskiej, będący można oglądać już w końcu bieżącego roku. (PAP)

Bez automatyzacji ani rusz

Wiele fabryk i wręcz całych gałęzi przemysłu nie może się już dzisiaj obejść bez automatyzacji procesów produkcyjnych. Nie więc dziwnego, że w planach rozwojowych Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wlkp. — jedynej tego typu fabryki w kraju — przewiduje się znaczny wzrost produkcji różnych automatycznych urządzeń regulacyjnych, jakie sprwadzaliśmy dotąd z zagranicy. „Antyimport” stanowi czesztą 90 proc. całej produkcji ZAP.



NA ZDJĘCIU: Bronisław Tomaszewski przygotowuje aparaty pomiarowe „Bri-nella” do wysyłki. CAF — fot. Staszyszyn

Zdrowe jak... ryby

Prof. dr Eugeniusz Grabda z wydziału rybackiego WSR w Kortowie k/Olsztyna wraz z małżonką dr Jadwigą Grabdą, kierownikiem ośrodka zwalczania chorób ryb w Olsztynie, są częstymi gośćmi w gospodarstwach rybackich, badającymi na miejscu zdrowotność ryb oraz udzielając rad o sposobie zwalczania chorób ryb.



NA ZDJĘCIU: prof. E. Grabda bada ryby w gospodarstwie rybackim w Mikotajkach. CAF — fot. Moroz

Paul Henri Spaak przybywa dziś z wizytą do Polski

WARSZAWA (PAP) — W piątek 6 bm. przybywa do Polski z wizytą — na zaproszenie rządu PRL — wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak. P. H. Spaak złoży wizyty oficjalne czołowym działaczom państwowym PRL oraz przeprowadzi rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych — Adamem Rapackim. Tematem rozmów mają być sprawy związane z problemami polityki międzynarodowej

oraz rozwojem stosunków polsko-belgijskich. W czasie pobytu P. H. Spaaka w Polsce podpisana ma być polsko — belgijska umowa kulturalna. Program wizyty, która potrwać ma do 10 bm. przewiduje m. in. zwiedzenie Oświęcimia, Krakowa i Nowej Huty.

W przyszłym roku początek elektryfikacji linii kolejowej Śląsk - Lubelszczyzna

LUBLIN (PAP) — W roku przyszłym rozpoczęte zostaną prace nad elektryfikacją magistrali kolejowej, łączącej zagłębie śląskie ze wschodnią częścią kraju. Magistrala ta o długości 375 km przebiega od Strzemieszyc k/Sosnowca, przez Sędziszów, Radom, Dęblin do Lublina.

Elektryfikacja obejmie linie Strzemieszyc-Lublin wraz z uzupełnieniami na terenie województw krakowskiego i warszawskiego — łączenie ok. 600 km. Inwestycja ta zaplanowana do realizacji w latach 1964—65 umożliwi nie tylko bezpośrednie połączenie trakcją elektryczną Śląska z Lubelszczyzną, ale również Lublina z Warszawą.

Listopad w zakładach metalowych

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że prawie wszystkie białostockie zakłady przemysłu metalowego zamknęły ubiegły miesiąc nadwyżką produkcyjną. Fabryka Prządów i Uchwytów w pełni wykonała swoje listopadowe zadania. Tegoroczny plan produkcyjny zostanie tu zrealizowany do końca grudnia. Pomyślnie wypadły też zadania eksportowe. Od 27 listopada Fabryka Prządów i Uchwytów wytworzyła już ponadplanowe artykuły na eksport, a do końca grudnia wysłaje jeszcze na rynki zagraniczne towarów na blisko 13 mln zł.

Ciąg dalszy na str. 2

Najstarsze w Europie metro budapeszteńskie będzie rozbudowane

BUDAPESZT (PAP) — Rada Ministrów WRL podjęła uchwałę w sprawie wznowienia w stolicy Węgier prac przy dalszej rozbudowie kolei podziemnej. Pierwszy etap prac ma być zakończony do 1970 roku, a drugi — do 1973. Warto dodać, iż Budapeszt dysponuje najstarszą w Europie linią metra, która łączy tereny wypoczynkowe Pestu z dzielnicami naddunajskimi.

Współpraca krajów RWPG w zakresie ochrony roślin

WARSZAWA (PAP) — Na zakończenie ostatnio XV sesji stałej komisji rolnej RWPG w Sofii poświęcono wiele uwagi zagadnieniom zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych. Rozpatrzone m. in. dotychczasowe wyniki badań zmierzających do ustalenia, które z produkowanych środków ochrony roślin są najskuteczniejsze i najbardziej ekonomiczne w produkcji. Ustalono też plan badań na rok 1964. Wynika z niego, że w przyszłym roku badania obejmą 62 preparatów z tej liczby nasze placówki naukowe przebadają 16.

kraju RWPG badania w zakresie zwalczania wirusowych chorób roślin. Koordynatorem prac badawczych będzie kraj posiadający w tym zakresie największe doświadczenia. Np. Polska będzie koordynować badania nad zwalczaniem chorób wirusowych buraka cukrowego i łubinu.

Komisja rolna RWPG ustaliła już jednolite, bardziej skuteczne niż dotychczas sposoby zwalczania niektórych szkodników i chorób roślin uprawnych. M. in. ustalono metodykę poszukiwania i zwalczania stonki ziemniaczanej, oprzędniczy jesiennej i mącznika rzekomego tytoniu. W najbliższym czasie będą prowadzone w każdym

Poważna katastrofa górnicza na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — W nocy ze środy na czwartek w kopalni węgla w Tatabánya (zachodnie Węgry) wydarzyła się ciężka katastrofa górnicza, w czasie której utraciło życie 26 górników. Pierwszy sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar przekazał rodzinom ofiar katastrofy wyrazy gorącego współczucia.

Dzień Konstytucji ZSRR

MOSKWA (PAP) — Narodowy Dzień Konstytucji w Związku Radzieckim.

Radzieckie państwo ogólnonarodowe — pisze „Pravda” — jest dobitnym przykładem kierowania społeczeństwem przez masy pracujące w interesie tych mas. Wszyscy 1443 deputowani do Rady Najwyższej ZSRR to przedstawiciele klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego i inteligencji radzieckiej.



Wzrost wydatków na melioracje wzrosły w latach 1961—65 prawie dwukrotnie w porównaniu z latami 1956—60. Wzrost zaznaczył się przede wszystkim w melioracjach szczegółowych. NA ZDJĘCIU: regulacja rzeki Grabowo w okolicach Sławna. CAF — fot. Uklejewski

Nowy rząd włoski

SOCJALISTA NENNI — WICEPREMIEREM SARAGAT — MINISTREM SPRAW ZAGR.

RYM (PAP) — Po długotrwałych rozmowach desygnowany premier Aldo Moro

przedstawił wreszcie w środę wieczorem listę swego gabinetu prezydentowi Segnieniu.

W pierwszym centrolewicowym rządzie włoskim z udziałem socjalistów zasiada 26 ministrów — 16 chrześcijańskich demokratów, 6 socjalistów, 3 socjaldemokratów i jeden republikanin. W skład nowego gabinetu nie weszli dotychczasowi twórcy i realizatorzy założeń centrolewicowych — Fanfani, La Malfa, Lombardi i Sullo. Bardzo licznie natomiast są reprezentowani na kluczowych stanowiskach „doroteiści”, oraz politycy znani ze swych prawicowych poglądów.

Socjalistom przypadły w udziale teki wicepremiera — Nenni, budżetu — Giolitti, robót publicznych — Pierracini, higieny i zdrowia — Mancini, turystyki i widowisk — Coroaa, a Arnaudi wszedł do rządu jako minister bez teki. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało powierzone przywódcy socjaldemokratów — Saragatowi.

Jak oświadczył przywódca lewicy socjalistycznej Weechietti, rząd ten stanowi nowe wydanie tradycyjnego centrum i jest poważnym krokiem wstecz w porównaniu z rządem Fanfaniego.

W dziedzinie polityki zagranicznej i wojskowej — pisze „Unita” — skład nowego rządu przekreśla najmniejszą nawet perspektywę wprowadzenia najmniejszych chociażby zmian.

W styczniu rozmowy Johnson — Pearson

WASZYNGTON (PAP) — Biały Dom ogłosił, iż prezydent Johnson konferować będzie 22 stycznia w Waszyngtonie z premierem Kanady, Lesterem Pearsonem.

W stolicy ZSRR nadal dość ciepło

MOSKWA (PAP) — W Moskwie utrzymuje się nadal wyjątkowo o tej porze roku ciepła pogoda. W ciągu dnia termometry wskazują zaledwie 3—5 stopni poniżej zera. Nocą słupek rtęci spada nieco niżej.

POGODA

DZIS — zachmurzenie duże z przejaśnieniami, temp. maksymalna od 0 do +1 st. C. Wiatry słabe z kierunków północno-wschodnich. JUTRO — bez większych zmian.

W ŻYCIA PARTII Wybory w zakładach im. Sierżana

W BIAŁOSTOCKICH Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze oddziałowych organizacji partyjnych. Podczas tych zebrań najwięcej czasu poświęcono sprawom ekonomiczno-produkcyjnym zakładów, nawiązując do lipcowej uchwały rządu i CRZZ.

Organizacja partyjna przy tkalni Zakładu „A” należąca do dobrze pracujących, w ostatniej swojej kadencji zajmowała się sprawami gospodarczymi, analizą pracy grupy działania ZMS, rozbudową organizacji, ukształtowaniem się właściwych stosunków partyjnych z bezpartyjnymi, szkoleniem ideologicznym.

Dzięki należytej pracy oddziałowej organizacji partyjnej i jej członków, tkalnia systematycznie poprawiała swoje wyniki produkcyjne. Za trzy kwartały 57. oddział ten zrealizował swoje zadania produkcyjne w 104,8 proc. Wzrosła przy tym znacznie wydajność i poprawiła się organizacja pracy.

Członkowie partii Zakładu „B” krytykowali niewłaściwą postawę niektórych mistrzów zmianowych odnośnie potrzeb załogi i spraw produkcji. Zaważyło to w swoim czasie na nie wykonywaniu planów produkcyjnych, park maszynowy znajdował się w zaniedbaniu.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze oddziałowej organizacji partyjnej przy wykończalni Zakładu „A” wykazało znaczne zaniedbania w dziedzinie pracy wychowawczej wśród młodzieży. Zagadnieniem pracy ZMS, egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej nie poświęciła żadnego posiedzenia.

W cerowni Zakładu „A”, która podlega wykończalni, istnieje brygada pracy socjalistycznej. Istnieje, pracuje, ma osiągnięcia. Wydaje się jednak co najmniej dziwne, że egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej przy wykończalni nie dołożyła starań, aby spopularyzować osiągnięcia tej brygady.

Jak wynika z wypowiedzi w dyskusji, brygady pracy socjalistycznej należy organizować w pierwszym rzędzie w tkalni i przedzalni, gdzie mają one większe, niż np. w cerowni, możliwości do rozwinięcia swojego programu działania. Nie trzeba żałować zachodu organizacyjnego przy tworzeniu takich brygad. Wyśitek bowiem się oplaci.

Wielu dyskusantów mówiło o stałe rosnącej sile i znaczeniu organizacji partyjnej w zakładach. Bardzo znamienne było wystąpienie tow. Marii Kuszyńskiej z zakładu „C”, która opowiedziała, jak w fabryce watoliny, dzięki grupie partyjnej, uległy radykalnej poprawie dotychczasowe stosunki w miejsce bałaganu, rozprężenia dyscypliny, wypadków pijaństwa, zapomniał wzorowy porządek i sumienne wykonywanie obowiązków. Grupa partyjna pozyskała zaufanie załogi.

W CZASIE dyskusji zwrócono wiele uwagi na uaktywnienie pracy grup partyjnych, które dzięki bezpośredniemu kontaktowi z poszczególnymi robotnikami mogą najwłaściwiej ocenić wkład każdego, a szczególnie członka partii w realizację zadań zarówno w dziedzinie produkcji, jak i w ukształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich w swoim środowisku. (gen)

„Nowe przygody Koziołka - Matołka”

W NIEDZIELE o godz. 16.30 w Kino-Teatrze Związków Zawodowych, Teatr Lalek „Swierszcz” występuje z



premierą „Nowych przygód Koziołka-Matołka”. Jest to czwarta i ostatnia premiera „Swierszcza” w tym roku, po „Zimowej przygodzie”, „Młynku do kawy” i „Wiercipięcie”.

„Nowe przygody Koziołka-Matołka” to druga część znanej książki Kornela Makuszyńskiego. Scenicznej adaptacji utworu dokonał Leon Moszczyński. Sztukę reżyserowała Joanna Piekarska.

Pierwszą część „Przygód Koziołka” wystawiał „Swierszcz” w ubiegłym roku. Bohater jest

więc już znany malvm widzom Teatru Lalek. Koziołek zakończył wówczas swą podróż w Białymstoku. Obecnie znowu wyrusza w poszukiwaniu Pacanowa „gdzie kozy kuja”.

„Nowe przygody Koziołka-Matołka” grane będą do końca roku na zmianę z „Zimową przygodą”, zarówno w Białymstoku, jak i w innych miejscowościach naszego województwa. (a)

NA ZDJĘCIU: Koziołek - Matołka w roli głównej. Fot. J. Piechowski

Pomocnik księgarza

KIOSK „Ruchu”, w którym pracuje **ANNA KOŚCIUCZENKO**, legitymuje się największą ilością sprzedanych książek w województwie. Oczywiście, w porównaniu z innymi kioskami. A więc kiosk — to pomocnik księgarza w rozprawianiu książek, w upowszechnianiu czytelnictwa.

Do tego kiosku łatwo trafić, chociaż znajduje się w budynku. Prowadzą tu neony „Czytalcie prasę”, „Ruch”. Tak, to w wieczoru przy ul. Sienkiewicza. Wewnątrz kiosku rzucają się w w oczy przede wszystkim książki. Dla dzieci i dorosłych, w języku polskim, a także przyjemne bajeczki w języku rosyjskim, niemieckim, angielskim. Książki są estetycznie wystawione, zachęcają do kupna. Jest ich dużo, są dobrane z myślą o czytelniku.

Anna Kościuczenko sama bardzo lubi czytać książki i czyta ich dużo. To jej niewątpliwie pomaga w doborze książek. Bo sprzedawcy kiosków sami wybierają w hurtowni „Ruchu” i księgarni kolporterskiej „Domu Książki” tytuły, które chcą oferować swoim klientom. Stąd też nie we wszystkich kioskach znajdziemy te same tomy.

Znajomość książki pomaga sprzedawcy w zachęceniu do jej kupna, w zaproponowaniu jej czytelnikowi. Anna Kościuczenko czuje się w obowiązku jeśli już nie przeczytania, to przynajmniej przejrzania wszystkich tytułów, które znajdują się w jej kiosku.

Propaguje zresztą nie tylko czytelnictwo książek, ale także prasy. Ma swoich stałych, wernych klientów, którzy od 5 lat, a więc tak długo jak pracuje ona w kiosku, kupują tu dzienniki, tygodniki, pisma rozrywkowe i fachowe.

KIOSK spełnia także rolę drogerii, sklepu z artykułami papierniczymi. Tu się kupuje zeszyt, płatki mydlane, sznurowadła, znaczki pocztowe, tabletki od bólu głowy. Drzwi kiosku nie zamykają się. Nie ustaje też praca sprzedawcy. (a)

Wieczór autorski dr Korabiewicza

WACŁAW KORABIEWICZ, to znany etnograf, podróżnik i pisarz w jednej osobie. Pracował jako lekarz w Abisynii, wiele podróżował. Między innymi, samochodem przemierzył 6 tys. km — szlak podróży wódz przez Kongo, Ugandę, Kenię, Tanganikę. Z podróży Korabiewicza powstały barwne reportaże, pełne humoru, opisu niezwykłych przygód, autentycznych zdjęć. Noszą one tytuły: „Eskulap w Etiopii”, „Kwaheri”, „Zagłębienie”, „Safari Mingi”. Napisał także powieść „Midimo”.

Autora tych interesujących książek podróźniczych i jednocześnie najciekawszego chyba ze współczesnych polskich podróżników, poznać będziemy mogli na wieczorze autorskim, który organizuje Biblioteka. Wieczór odbędzie się w niedzielę, 8 bm., o godz. 17 w sali Biblioteki. (a)

W kilku wierszach

Białostocki Oddział Polskiego Klubu Tancecznego organizuje kurs tańców towarzyskich II stopnia. Zajęcia rozpoczyna się w Państwowym Ognisku Baletowym przy ul. Kilnskiego w niedzielę, 8 grudnia o godz. 12.30. Zapisy będą przyjmowane w dniu rozpoczęcia. (b)

Z DARZA się czasem, że zupełnie nieoczekiwanie zatka się zlew, woda poczęnie wylewać się na łazienkę, zalewać posadzkę i... sufit u sąsiada, albo też nastąpi inna awaria. Pół biedy, gdy wydarzy się to w godzinach pracy administracji. Telefon, osobista interwencja i jeśli ekipa konserwatorów jest — jak to mówią — „pod ręką”, w mieszkaniu zjawia się fachowiec. Popukają, postukają, tu dokręca, tam odkręca, zatkają lub odtkają i lokator odycha z wyraźną ulgą. Zmora zniszczenia mieszkania została usunięta. Gorzej gdy awaria wydarzy się w godzinach popołudniowych lub (odpukać!) wieczorem, czy też w nocy.

Gdzie iść, dokąd wówczas dzwonić o pomoc? Administracja nieczynna, fachowców od instalacji i przewodów nie ma. Trzeba czekać do rana. Próba we-

Lekarz w SZKOLE

KAŻDA szkoła ma swojego lekarza. Przyjmuje nie zawsze w gabinecie lekarskim, bo np. w starych szkołach, nawet przy najlepszych chęciach, nie udaje się wygospodarować na ten cel pomieszczenia. Rolę gabinetu spełnia więc biblioteka, pokój kierownika szkoły.

Zadaniem lekarza szkolnego to przede wszystkim profilaktyka. Wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia. Lekarz powinien mieć dużo do powiedzenia w klasie i w sali gimnastycznej, na przerwie i w stołówce.

Choćby taki problem — w klasie są jednakowej wielkości ławki, a uczniowie tej samej klasy mają różny wzrost. A gdy lekcja odbywa się w gabinecie biologicznym, to przy tych samych stołkach siedzą — raz uczniowie klasy IV, raz VII. Taka sytuacja wpływa poważnie na powstawanie wad postawy u dzieci.

Albo oświetlenie. W większości szkół, nawet nowych, oświetlenie jest nie wystarczające, źle. Powoduje to osłabienie wzroku u dzieci. Przy rozdawniu uczniom w klasie głoś decydujący powinien mieć lekarz. Dziecko powinno siedzieć bliżej lub dalej, w zależności od wady słuchu, wzroku. Wpływałoby to niejednokrotnie na lepsze samopoczucie ucznia, na jego wyniki w nauce.

Profilaktyka to także szczepienia, zabezpieczające organizm dziecka przed chorobami zakaźnymi.

Z początkiem każdego roku szkolnego przeprowadza się badania profilaktyczne młodzieży. W wyniku tego ustala się wady i schorzenia uczniów. Wyodrębniono kilka podstawowych grup schorzeń, a więc reumatyczne, gruźlicze, wady postawy, upośledzenia mowy, słuchu, wzroku.

Lekarz szkolny określa schorzenia. Dalsza jego rola to zapewnienie dziecku takich warunków w szkole, aby wady nie rozwijały się dalej. Poza tym — kierowanie do odpowiednich poradni specjalistycznych. I tu zaczynają się kłopoty. Białostocka jest jedynym województwem w kraju, które nie ma wyodrębnionej poradni higieny szkolnej, ze wszystkimi gabinetami specjalistycznymi. Leczeniem dzieci w wieku

szkolnym zajmują się więc mniejsze lub wojewódzkie poradnie specjalistyczne. W pewnych wypadkach rozwiązano to zresztą dobrze — np. poradnia dziecięca przy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwwrzułczej, przy przychodni reumatologicznej czy okulistycznej.

Najpoważniejszy problem to wady postawy, które spotyka się u 20 proc. dzieci w wieku szkolnym, sprawami tymi zajmuje się częściowo poradnia rehabilitacyjna przychodni przy ul. Fornalskiej. Ale przy leczeniu wad postawy potrzebna jest przede wszystkim gimnastyka korekcyjna. Nie ma jednak sali, gdzie mogłaby ona odbywać się. Dla 80 dzieci, o bardzo rozwiniętych wadach, zdołano zorganizować taką gimnastykę w szkole nr 1.

Nie ma w ogóle poradni foniatrycznej. Musiała przestać działać poradnia wad wymowy, mieszcząca się uprzednio w trudnych warunkach przy przychodni zdrowia psychicznego. Organizuje się dopiero dziecięca poradnia chorób tarczycy.

JEST w mieście 120 placówek higieny szkolnej, coraz więcej etatów lekarskich i pielęgniarskich, coraz więcej specjalistów z tej dziedziny. Opieka lekarska nad młodzieżą szkolną polepsza się. Trzeba jednak rozważyć do końca wszystkie trudności w tej dziedzinie. (a)

Zuchy zostały harcerczami

Jeszcze do niedawna nosiły z dumą dwie albo trzy gwiazdki na zuchowym mundurku. Obecnie gwiazdki ustąpiły miejsca harcerskiemu krzyżowi.

Taka właśnie młta uroczystość przekazania zuchów

drużynie harcerskiej odbyła się w Szkole Podstawowej nr 8 przy ul. Jesiennej. W czasie uroczystości złożyły harcerskie przysięgi, a tym samym przyjęte zostały w skład ZHP. Do drużyny har-



NA ZDJĘCIU: z dużym przejęciem zuchy powtarzają tekst harcerskiego przysiężenia.

Koncert niezapomnianych melodii

Wieczór niezapomnianych melodii operetkowych przygotowała Białostocka Orkiestra Symfoniczna. Koncerty odbędą się 6 bm. o godz. 16.30 i 19 oraz 7 bm. o godz. 14 w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych. Wystąpią także soliści, artyści Polskiego Radia i Telewizji. (k)



Skoro się nie da (co prawda, dobrze nie wiem dlaczego) uruchomić „dyżuru awaryjnego”, dysponującego telefonem i środkiem lokomocji, może więc przeszkolić dozorców w zakresie obsługi, konserwacji i naprawy urządzeń i instalacji znajdujących się w mieszkaniach i w całym bloku. Taki kurs z pewnością się oplaci. Uniknie się niepotrzebnego biegania, straty czasu, nerwów i pieniędzy. Sciągnijmy „cudem” fachowiec staję się częstokroć „małym dyktatorem” w zakresie należności za usługi.

Kto winien kurs taki dla dozorców zorganizować? Niewątpliwie MZBM. W interesie tego przedsiębiorstwa leży niewątpliwie, aby mieszkania nie były niszczone, a usterki czy awarie usuwane szybko i sprawnie.

PRZY okazji druga propozycja. Może by, TWP lub TKWP, w ramach „dużej” lub „małej” politechnizacji, zorganizowały kurs domowych „sobieradków” dla lokatorów? Pierwszy się zapisze... i zachęca sąsiadów. Między innymi właśnie w trosce o mój sufit. (Zez)

skiej przekazano 38 zuchów, którym uroczystość przyjęcia harcerskiego krzyża.

Na naszych zdjęciach widoczne są elementy tej miłej uroczystości.



NA ZDJĘCIU: dh. Barbara Topolewska przypina harcerski krzyż. Fot. J. Mazur

Tysiące ton ponadplanowej stali dadzą hutnicy w IV kwartale br.
Apelujemy do wszystkich zakładów i fabryk o wysyłkę złomu do mieszkańców miast i wsi o wzmożoną zbiórke



Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

O rolnictwie holenderskim 1)



Dużo lecz wciąż za mało

Zanim przejdę do scharakteryzowania rolnictwa holenderskiego, przedstawie krótki zarys rozwoju gospodarczego tego kraju.

Holandia, to jedno z pierwszych państw, które weszły na drogę ustroju kapitalistycznego. Nieduży kraj nadmorski borykał się z wieloma trudnościami, chociażby dlatego, że Holandia nie posiada własnych złóż mineralnych, a więc jedynym źródłem rozwoju gospodarczego było rolnictwo i rybołówstwo. Szybki przyrost ludności stwarzał poważne kłopoty z żywnością.

W XVI wieku Holendrzy przeżywali duży kataklizm. Morze wdziera się w ląd i zabiera część lądu (o powierzchni ponad 200 tys. ha).

W wiekach XVII i XVIII bardzo szybko rozwija się kapitał kupiecki. Szybka akumulacja kapitalistyczna, gromadzona przeważnie kosztem narodów kolonialnych, pozwoliła na inwestowanie dużej części kapitału w rolnictwo holenderskie.

Holandrzy już dwieście lat temu dobrze znali korzyści płynące z melioracji rolnej. Były to melioracje daleko prymitywniejsze niż obecnie, ale stanowiły duży postęp w rozwoju rolnictwa i chroniły plony od powodzi i podmokania. Do pompowania wód używano przeważnie wiatraków (wystarczy przypomnieć, że tylko w Amsterdamie było około 150 wiatraków). Dziś wiatraki stanowią tylko zabytek muzealny.

Prawie cała powierzchnia ziemi holenderskiej jest poręczona kanałami wodnymi. Głównie kanały wodne są położone o kilka metrów wyżej od uprawnej powierzchni ziemi. Urządzenia odwadniające i nawadniające są wykonane w taki sposób dlatego, że tereny holenderskie w znacznym stopniu są depresyjne. Należy zaznaczyć, że te kanały są jednocześnie dostosowane do żeglugi rzecznej.

Z tej krótkiej charakterystyki można już wywnioskować, że zasadniczym źródłem dochodu narodowego są wpływy z szeroko rozwiniętej żeglugi morskiej i rzecznej, rolnictwa, handlu i drobnego przemysłu.

W czasie pobytu w Holandii szczególnie interesowało mnie rolnictwo. Dlatego o tym chcę poinformować Czytelników.

Ogólna powierzchnia Holandii wynosi 33,6 tys. km kwadratowych, o zaludnieniu 12 mln mieszkańców. Na 1 km kwadr. wypada 357 osób, ludności zatrudnionej bezpośrednio w rolnictwie jest obecnie około 12 proc.

Gruntów rolniczych posiadają 2,3 mln ha, w tym ornych milion ha.

Według danych statystycznych z roku 1961, plony czterech podstawowych zbóż wynosiły 33,7 q, z tego plony pszenicy — 39,2 q/ha, wydajność ziemniaków — 268 q/ha, a buraka cukrowego — 459 g/ha.

Obsada inwentarza żywego na 100 ha użytków rolnych wynosi:

bydło	— 156,1 sztuk
trzoda chlewna	— 132,2 sztuk
owce	— 19,9 sztuk
konie	— 8,1 sztuk

Produkcja mięsa na jednego mieszkańca wynosi 50 kg (w Polsce — 52 kg), a produkcja mleka — 596 litrów (w Polsce — 420).

W produkcji mięsa na jednego mieszkańca uzyskaliśmy więcej o 2 kg, niż Holendrzy. Dlaczego tak jest? Przecież wiadomo z przytoczonych danych, że obsada inwentarza żywego na 100 ha jest w bydło trzykrotnie wyższa niż u nas, a trzody chlewnej — przeszło dwukrotnie. To jest prawda. Ale prawdą też jest, że zaludnienie jest również prawie trzykrotnie wyższe niż w Polsce.

A więc, mimo intensywnej gospodarki rolnej, produkcja na jednego mieszkańca nie odbiega zbyt daleko od produkcji w Polsce.

Należy również zaznaczyć, że ze względu na dość wysokie plony i wysoką produkcję artykułów pochodzenia zwierzęcego, Holendrzy sami stwierdzają, że za dużo już się nie uzyskuje. Tymczasem, jak zaznaczyłem, ludność szybko przyrasta. Chodzi więc o u-

ciąg dalszy na str. 4

Mamy różnych rolników. Pracowitych i leniwych, postępowych i zacofanych, ofiarnych i ślamazarnych. Do tych list trzeba by dodać jeszcze jedną grupę — rolników z Marszałkowskiej. To dość osobliwy, ciekawy i nadszyczał ruchliwy zastęp rolników, którzy nie orzą i nie sieją, ale zbierają. Zbierają grube tysiące. Oni wiedzą, gdzie zastukać, jak załatwić, co w „trawie piszczy”, gdzie pachnie kokosowy interes.

Ci z Marszałkowskiej, to najrozmaitsi urzędnicy na różnych szczeblach i nieco wyższych szczeblach. Oni kontraktują: ziemniaki, buraki, len, warzywa, ziola i wszystko co pachnie gotówką. Wśród takich „rolników” w Elku znalazł się nawet fotograf. Coś nie-

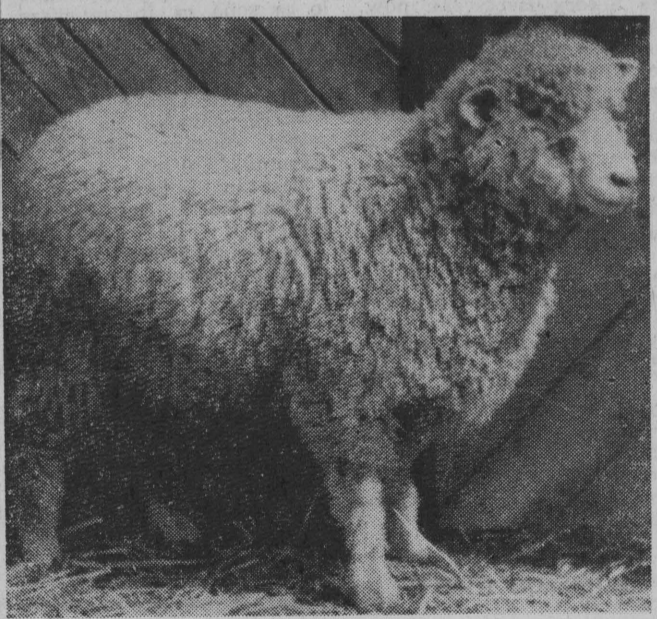
ROLNIK BIAŁOSTOCKI

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 93 Piątek, 6. XII. 1963 r. Rok II

Hodowcy owiec - przeczytajcie

Zywnienie — produkcja — opłacalność



coś mogliby powiedzieć na ten temat i w Hajnówce. Ale co w tym ziego? — powie niejeden. Zrobi, dostarczy, to ma prawo do zarobku. Czy on zrobi? Czy to na jego ziemi rosną koka przedziwnych powiązań, zobowiązań nieco cuchnących interesów? Mamy w województwie rolników, którzy dobrze zarabiają. Za cebulę, marchew, owoce, buraki cukrowe i inne rośliny biorą dziesiątki tysięcy. Czy ktoś czyni im wyrzuty? Skądże, chwalimy ich jeszcze, stawiamy za przykład. Robimy tak dlatego, bo oni są prawdziwymi rolnikami, dbają o gospodarstwo, sami pracują. Im więcej zarobią, tym lepiej będzie wyglądać ich gospodarstwo. Któż nie chce zarobić? Zarabiamy, tylko uczciwie.

Wass Józef

OSM w Zambrowie — najlepsza

Niedawno w OSM Zambrow odbyła się nie lada uroczystość, a mianowicie przekazanie proporczyka przechodniego użytkowanego w socjalistycznym współzawodnictwie międzyzakładowym przez zarząd tego zakładu, za zajęcie przez nią I miejsca w pierwszym półroczu br. w skali okręgu. Dyrektor, inż. Pankiewicz wręczył przodującą zarządce dyplom uznania, a sekretarz Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego, tow. Babula — dyplom za dobre wyniki w pracy związkowej.

Wiele słów uznania padło pod adresem zarządy z ust przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych. Jeszcze w I kwartale 1963 r. OSM w Zambrowie produkowała w starym zakładzie, który na skutek nieodpo-

ciąg dalszy na str. 4

Kontraktacyjne „przymiarki”

Spotkał się przedstawiciel z przedstawicielem

Na progu. W jednej ze 180 tysięcy chłopskich chat. Jeden wyskakiwał z impetem kompletnie zadowolony, a drugi z taką energią wchodził do domu. Stało się tak, że stuknęli się głowami, zakleli siarczyście i spojrzawszy na siebie złowrogo oddalili się natchmiast. Nie powiedzieli sobie nawet „a kuku”.

Kim byli ci panowie? Jeden tylko i wyłącznie Iniarzem, który niewiele widzi poza włóknom. Drugi, to spec od oleju, którego podobno nie mamy za dużo. No, i węż tu osądź, dobry człowieku! Trzeba się w coś ubrać, a i dobra margaryna nie jest zła. Więc musimy zachwalać i tego i tego. Właściwie oni zrobią to sami, zaklinając na wszystkie świętości, że tylko u nich, tylko dla nich, tylko to.

Rodzi się mała wątpliwość: po co pchają się obydwoj do jednego domu? Czyżby załoty? Skądże, to bardziej prozaiczne powody. Umowy, umowy kontraktacyjne. Ot, co.

Białostoccy rolnicy uprawiają 70 roślin. Czego tu nie ma. Buraki, osładzające nam życie, ziemniaki, które tak lubimy, zwłaszcza ze schabowym — wiarach kapeluszy, ziółka na wątrobę i inne rośliny. Za tytuń — 209 mln, za buraki 200 mln, za

ziemniaki... Setki, setki milionów złotych.

Ogromnie dochodowa jest ta kontraktacja. Za dobry plon buraków z hektara — 17 tys. zł dochodu, 150 q wyśłodków, 200 q liści. Zły interes? Za 20 q tytoniu z hektara — 52 tys. zł. Czyż nie warto uprawiać? 7 ziemniaków przemysłowe, skromnie licząc, 12 tys. zł.

Pomnożmy to przez 102.000 hektarów. Tyle zamierzamy uprawiać roślin kontraktacyjnych w nadchodzącym roku. Miliony, piękne miliony wyrosną na naszych polach.

AN, CZY PRZYPADEK?

Jeden generalny plan, czy wąskie planiki? Skoordynowana działalność, czy chaos? Współpraca, czy konkurencja? Koncentracja, czy rozproszenie? Oto pytania, które na biegunowych pozycjach stawiają problemy kontraktacji.

Jakoś trudno powiedzieć, że u nas jest wszystko w porządku. W każdym powiecie prowadzi działalność od 6 do 12 instytucji. W każdym powiecie uprawia się od 22 do 39 roślin. Wszędzie kryteria stanowią zainteresowania rolnika i propozycje instytucji kontraktujących. Wciąż widoczne były oznaki polityki „dobrych wujaszków”, którzy lokowali uprawy kontraktowane każdemu po trochu, żeby tylko nie było pretensji, żeby każdy mógł zarobić. Cóż, za troska?

Postawmy sprawę jasno: liczne oznaki chaosu, aczkolwiek brane mniej czy bardziej poważnie w karby planowej działalności, dawały o sobie znać na każdym kroku. Więc dysproporcje w rozmieszczeniu upraw: Eik, Wysokie Mazowieckie, Grajewo, Gołdap, Mońki, to „potentaci”, a „kopcuszek”, to: Hajnówka, Sokółka, Sejny, Zambrow, Suwałki, Lomża. Nawet Białystok jest na szarym końcu. Ludzie bardziej obeznani w rzeczy popatrzyli na to, podyskutowali, podjęli decyzję. W powiecie ełckim tworzą się rejony, szczególnie w uprawie buraka cukrowego, tytoniu, ziemniaków, a ostatnio — warzyw. Średnia działka buraka cukrowego wzrosła z 30 do 41 arów.

A w takim powiecie białostockim wszystko idzie jak za dawnych, niestety pod tym względem, złych lat. Zdecy-

ciąg dalszy na str. 4

Ładny dom ale złe mieszkanie

Zaczęło się od tego, że zamiast — jak to radzili fachowcy — zastosować ścianę o grubości 50 cm, Franciszek Muczyński ze wsi Orzechówek, pow. Grajewo, zrobił ścianę o grubości 40 cm — „bo szalunek miał takiej grubości śruby” i nie chciało się ich zmieniać. Domek wyszedł bardzo ładny, lecz zimny i wilgotny (nie tylko z powodu cienkich ścian).

Jesienią 1962/63 roku ob. Muczyński postanowił rozebrać swą zgniłą i zapadającą się drewnianą chałupinę i przeniósł się z żoną i czwórką małych dzieci do nie wyschniętego i nie wykończonego, choć ładnego domku.

Zima była ostra. Na drodze północnych, zimnych wiatrów od strony jeziora nie było żadnej osłony, nawet drzewka. Ściany i sufit były wciąż mokre. Stosunkowo cienka wewnętrzna ściana dzieląca od zamieszkałej części budynku, była, oczywiście, narażona również na przemarzanie. Co robić? Sam gospodarz nie bardzo się orientował, jakie są braki.

Przed wszystkim trzeba było zwrócić uwagę na nie ocieplony sufit. Betonowy sufit na żelbetowych belkach

ciąg dalszy na str. 4

Pisać dziś na temat prawnego żywienia owiec

przez stałym spadku pogłowia w województwie, wydaje się pozornie zbyteczne. Spróbuję jednak uzasadnić mój punkt widzenia na sprawę.

Na terenie naszego województwa od szeregu lat, a ściślej od r. 1956, obserwuję się paradoksalne zjawisko gospodarcze, mianowicie: z jednej strony następuje duży spadek pogłowia owiec, szczególnie we wschodnich powiatach województwa, z drugiej zaś strony wielu rolników wykazuje duże zainteresowanie w nabywaniu owiec białych, tzw. długowłosej formy kombinowanej (wełna i mięso) o wysokiej wartości użytkowej.

PRZODUJĄCY HODOWCY

Dla przykładu podaję kilku rolników, którzy mogą pochwalić się poważnymi osiągnięciami hodowlanymi. Józef MOCZULSKI, kolonia Grzyby Orzepy, pow. Siemiatycze, ma 20 matek wyhodowanych na podkładzie owcy łowickiej, uszlachetnionej trykami rasy kent i merynosem. Średnia waga żywa owiec wynosi 55 kg. Dają one rocznie po około 5 kg wełny o sortymencie BC.

Józef ŻERO z tej samej miejscowości ma 6 macioerek uszlachetnionych kentem. Średnia waga owiec około 58 kg. Rocznie uzyskuje on po około 4,5 kg wełny (sort. C).

Józef LUKASIAK, wieś Rutka, pow. Siemiatycze, ma 5 sztuk macioerek wyhodowanych na owcy łowickiej, przy dołaniu krwi kenta i merynosa. Waga żywa tych owiec wynosi średnio 57 kg. Roczna wydajność wełny od owcy ok. 5 kg (sort. BC-C).

Hieronim GRODZKI ze wsi Brajczewo, pow. Zambrow ma 10 macioerek wyhodowanych na miejscowej owcy świniarce białej przez domieszke krwi kenta i merynosa. Waga żywa owiec wynosi średnio około 56 kg. Roczna wydajność wełny średnio od owcy wynosi 4,5 kg (sort. C-CD).

Witold GOSK, kol. Rutki Nowiny, posiada 7 macioerek wyhodowanych na podkładzie owcy łowickiej krzyżowanej kentem i merynosem. Waga żywa owcy około 60 kg. Wydajność roczna wełny 4,5 kg (sort. BC-C).

ciąg dalszy na str. 4

Dużo lecz wciąż za mało

ciąg dalszy ze str. 3

trzymanie przynajmniej do tychczasowego poziomu życiowego.

Dalsze wyjście z tej sytuacji Holendrzy widzą poprzez:

1. właściwy i prawidłowy kierunek gospodarowania,
2. odpowiednią pomoc fachową przede wszystkim w organizacji pracy na gospodarstwie,
3. pozyskanie nowych terenów uprawowych przez odebranie ziemi morzu i ich zagospodarowanie.

Z wiedząc holenderskie gospodarstwa rolne doszedłem do wniosku, że rolnicy tam pracują dość ciężko nie tylko przy pomocy mięśni, ale i rozumu.

O pracy przy osuszaniu terenów morskich oraz pracy farmerów holenderskich poinformuję w następnych odcinkach.

WITOLD SOPOCKO

OSM w Zambrowie — najlepsza

ciąg dalszy ze str. 3

wiednich warunków nie mogli zapewnić dobrej jakości produkcji. Nowy zakład uruchomiono 23 kwietnia 1963 r. (prócz proszkowni). W tym okresie rozpoczęła się sezon skupu mleka. Dlatego załoga musiała dołożyć wiele wysiłku, aby przy ruchu poszczególnych działów nie obniżyć jakości produkcji.

W nowouruchomionym zakładzie, w pełni zmechanizowanym, najszybciej opomowano produkcję masła, mającą tradycję w OSM w Zambrowie. Drugi dział — serowarnia, chociaż jest to nowa produkcja, to jednak wyniki jej są zadowalające.

Wielkość i jakość produkcji uzależniona jest m. in. od wielkości skupu i jakości surowca. W ciągu 10 miesięcy skupu 6.578 litrów mleka wykonano 7.335.852 litrów, tj. w 111,5 proc. Plan produkcji masła wyborowego wynosił 68,8 proc. (wykonano 98,9 proc.), Plan produkcji masła wyborowego wynosił 31,2 proc., wykonano 1,1 proc.

Na szczególne wyróżnienie spośród pracowników produkcji zasługują: Stanisław Żelaźnicki, Stanisław Saniewski, Henryk Gacki i Józef Banasiak.

Życzymy załozde i kierownictwu OSM w Zambrowie dalszych dobrych wyników i sukcesów we współzawodnictwie.

ANATOL CISZEWSKI

Kontraktacyjne „przymiarki“

ciąg dalszy ze str. 3

dowano się wreszcie na pewne posunięcia, ale mało przemyślane, wręcz niezrozumiałe, bez uzasadnienia. Najmniejsze wskaźniki wzrostu upraw zaplanowano — ni to przypiął, ni przylatał — w gromadach otaczających miasto Białystok (Horodniany, Grabówka, Wasilków). Sadzeniaki — wbrew logice — rozmieszczono w 12 gromadach, a 100 ha ziemniaków jadalnych — aż w 9 GRN.

KONCEPCJE — POD DYKUSJĘ

Co robić, by uzdrowić sytuację? Trzeba najpierw opracować koncepcje. Przytoczymy więc propozycje dyskutantów, podane w czasie obrad Wojewódzkiego Komitetu d/s Rolnictwa.

Tow. Januskiewicz (Grajewo):
— Kontraktację warto, przekazać agronomom gromadzkim, którzy pracowaliby przy pomocy kółek rolniczych.

Tow. Markowiak (Sejny):
— Mamy dwie koncepcje: stworzyć specjalną instytucję, która zajmowałaby się całością prac związanych z kontraktacją, lub wszystko przekazać radom narodowym.

Tow. Zawodziński (Białystok):
— Bardzo chętnie skorzystamy z pośrednictwa kółek i agronoma w zawieraniu umów i później.

Tow. Kasperkiewicz (Elk):
— Agronom odpowiada za całość organizacji produkcji, a więc i sprawy kontraktacji nie mogą być mu obojętne. Jednakże nie można nałożyć na niego całego ciężaru obowiązków związanych z kontraktacją roślinną.
Pomysł jest duży. Trudniej o receptę na dziś, a jeszcze trudniej — na jutro. Niewątpliwie za przebieg i wyniki kontraktacji będzie odpowiadał nadal przemysł. Gromadzka rada powinna być koordynatorem całości prac, a agronom — pierwszym pomocnikiem. Chodzi o planową działalność, współpracę, pomoc, o racjonalne metody i formy, o jak największe efekty.

NASZE MOŻLIWOŚCI

O rozmieszczeniu upraw kontraktowanych nie może decydować przypadek, czy pobożne życzenia ludzi. Są czynniki, które z żelazną lo-

giką nakazują postępowanie. A więc: jakość gleby, struktura gospodarstw, umiejętności rolników, odległość od zakładu przetwórczego, możliwości transportowe.

Mamy kilka powiatów z przewagą gleb cięższych: Elk, Olecko, Gołdap, Suwałki i Wysokie Mazowieckie. Największy odsetek gleb średnich znajduje się w powiatach: Łomża, Zambrow, Łapy, Bielsk, Mońki, Dąbrowa, Grajewo, Sejny i Augustów. W pozostałych mamy dużo gleb lekkich.

Już na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że co jak co, ale ziemniaki udają się doskonale. Mamy uprawiać 34 tys. hektarów, w tym największej przemysłowych (15 tys. ha). Obecnie mamy 8 tys. ha sadzeniaków. W roku 1965 powinno być już 10.000 ha, a w roku 1970 — 15.000 ha. W tej branży jesteśmy potęgą nie tylko w skali krajowej. Daleko, daleko poza granicami słyną sadzeniaki produkowane na Białostocczyźnie.

Na lepszych glebach pójda buraki cukrowe. Plan — 12.500 hektarów. Chcemy dojść do 16 tys. ha. Na północy województwa chcemy produkować jeszcze więcej tak poszukiwanych nasion roślin motylkowych. Najwięcej do powiedzenia mają Suwałki i Sejny.

Nie tak dawno musieliśmy importować nasiona np. koniczyny szwedzkiej. Dla potrzeb melioracji zużyto 20 ton z importu. Dziś mamy nasiona własne, możemy sprze-

dawać do innych województw i nawet eksportować. Popyt jest wciąż duży. Dlatego w roku 1970 mamy uprawiać 9 tys. ha roślin motylkowych gruboziarnistych na nasiona oraz 10 tys. ha drobnoziarnistych.

GENERALNE PORZĄDKI

Dobrze się stało, że tak ważny problem jak kontraktacja, stał się przedmiotem analizy i rozważań komitetu d/s rolnictwa. Chodzi przecież o usunięcie wielu nieprawidłowości i braków, o koncentrację, rejonizację i specjalizację. Chodzi o wszechstronne wykorzystanie naszych możliwości.

Przez najbliższe 3—4 lata będą wprowadzane zmiany. Zmierzają one do wprowadzenia porządku, rozwoju uprawy, zwiększenia opłacalności.

M. SUCHOŻEBRSKI

Ładny dom ale złe mieszkanie

ciąg dalszy ze str. 3

wygląda z dołu ładnie i wydaje się, że przemazać nie powinien. Jego grubość wynosi od 10 do 20 cm, a tymczasem beton przemarza na metr. Nad częścią zamieszkałą gospodarz „posiał” żużel na strop o grubości 1—2 cm, ale to go nie ociepliło.

Żywnienie - produkcja - opłacalność

ciąg dalszy ze str. 3

Wojciech DANKOWSKI, wieś Sikory Bartyczki, pow. Wysokie Mazowieckie, ma 5 maciołek wyhodowanych na miejscowej świniarce białej, krzyżowanej kentem i merynosem. Waga żywa owcy około 55 kg. Roczna wydajność wełny 4,5 kg (sort. BC).

Rolnicy ze wsi Gąsiorowo, pow. Olecko, posiadają owce wyhodowane na dostarczonym w ubiegłych latach materiale hodowlanym z Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w SIEJNIKU, które odznaczają się podobnymi cechami produkcyjnymi, co owce wymienionych rolników. Podobne owce hoduje w swoim gospodarstwie Czesław SŁUZYŃSKI we wsi Wysokie, pow. Elk.

WIĘCEJ DOBRYCH OWIEC

Punktem wyjścia do podniesienia produkcji rolnej było niewątpliwie stale

zwiększanie ilościowego i jakościowego stanu pogłowia bydła rogatego, co pociągnęło za sobą m. in. zwiększenie ilości obornika. Z kolei to wpłynęło na podniesienie wydajności zbóż i innych upraw. Zwiększenie masy obornika pozwoliło na rozszerzenie upraw okopowych (ziemniak, burak cukrowy), podnosząc intensyfikację i opłacalność gospodarstwa rolnego.

Na tle zachodzących przemian nie mógł utrzymać się chów owiec o niskiej wartości użytkowej, jako nieopłacalny. Nastąpił normalny proces ekonomiczny kurczenia się jednego z działów gospodarki hodowlanej.

Spadek pogłowia, szczególnie prymitywnych sztuk, nie oznacza wcale likwidacji chowu owiec na terenie naszego województwa. Przykłady z wielu powiatów wskazują na to, że rolnicy chcą hodować i hodują, ale owce o wysokiej wartości. Ostatni pokaz owiec i tryków w Elku, urządzony przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, przy współudziale Woj. Związku Hodowców Owiec w Białymstoku, jest tego dowodem. Wytypowanie przez insp. inż. Z. Reszecia owiec do licencji na terenie powiatu siemiatyckiego i zachodniej części pow. bielskiego świadczy o wysokiej wartości wybranego materiału.

Trzeba jednak z całym obojętnością stwierdzić, że wspomniane owce i tryki mogły pokazać wysokie walory produkcyjne na skutek dobrej kondycji, uzyskanej dzięki prawidłowemu żywieniu.

Dr JÓZEF SZYMSKI

Dla hodowców drobiu

Szczepionka „L“ przeciw pomorowi

Generalna zasada przy chowie zwierząt brzmi: łatwiej jest zapobiegać chorobie, niż zwalczać. Jest to szczególnie ważne u drobiu ze względu na jego wielostadny chów.

Dlatego też należy zwracać dużą uwagę na zapobieganie chorobom, czyli tak zwaną profilaktykę. Jest to słowo o bardzo szerokim znaczeniu. Wymawiając je powinniśmy mieć na myśli zarówno szczepienia ochronne, jak i higienę pomieszczeń, sprzętu oraz żywienie. Musimy wiedzieć, że sprzymierzeńcem wszystkich schorzeń są złe warunki higieniczne i niewłaściwe żywienie. One to powodują osłabienie organizmu. Taki organizm nie jest w stanie sam obronić się przed atakującymi go zarazkami, ani też wytworzyć pełnej odporności po szczepieniu.

Aczkolwiek w chwili obecnej mamy do czynienia z coraz większą różnorodnością schorzeń u drobiu — w

dalszym ciągu do najgroźniejszych należy pomór rzekomy. Jest on tym groźniejszy, że nie działają na niego żadne preparaty farmakologiczne, a śmiertelność sięga niejednokrotnie do 100 proc. Od sztuk, które pozostały przy życiu, nie należy spodziewać się większych korzyści gospodarczych.

Z całą przyjemnością należy stwierdzić, że na terenie naszego województwa wypadki pomoru należą do rzadkości. W lutym bieżącego roku zanotowany został pomór w jednej z ferm powiatu elckiego. Fakt ten jest o tyle ciekawy, że drób w tym czasie winien znajdować się w pełnej odporności po zadanej szczepionce „L”. Podczas przeprowadzania sekcji stwierdzono w jelitach padłych ptaków pasożyty. I tutaj właśnie zaistniała sytuacja, o której na wstępie wspominałem. Organizm osłabiony przez pasożyty nie był w stanie wytworzyć po szczepieniach odporności, bądź też wytworzył odporność słabą, krótkotrwałą.

Poza tym notowane były przez Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej i rzemień drobiu pojedyncze wypadki pomoru. Występowały one z reguły u drobiu nieszczepionego.

Ażby zapobiec rozprzestrzenianiu się tego groźnego schorzenia, służba weterynaryjna prowadzi szeroko zakrojoną akcję. Liczba szczepionego drobiu z roku na rok wzrasta. Do szczepień używana jest wyłącznie doustna szczepionka „L”, która mimo stosunkowo niedawnego wprowadzenia jej w życie, zyskała sobie wielu zwolenników. Szczepionka „L” rozprowadzana jest przez wszystkie Państwowe Zakłady Lecznicze dla Zwierząt, jak również przez instytut drobiarstwa przy Zakładach Wylęgowych Drobiu.

Szczepieniom podlega drób od trzeciego tygodnia życia. Okres odporności poszczepiennej sięga do 4 miesięcy. Należy jednak pamiętać, że czym drób jest młodszy, odporność będzie krótsza.

Aczkolwiek szczepionka „L” jest bardzo prosta w użyciu, należy pamiętać, że:

1. pełną odporność uzyskamy szczepiąc drób zdrowy i o dobrej kondycji,
2. szczepionkę „L” kupujemy bezpośrednio przed użyciem, lub przechowujemy w miejscu suchym i chłodnym,
3. wieczorem, dnia poprzedniego oddzielimy drób, który ma być szczepiony, od pozostałego stada. Na noc usuwamy z pomieszczenia karmidełka i poidełka,
4. w dniu szczepienia, ani dzień przedtem nie używamy środków dezynfekcyjnych, ani leczniczych,
5. przygotowujemy dostateczną ilość czystych poidełek,
6. szczepionkę przygotowujemy dopiero rano, bezpośrednio przed użyciem,
7. na 50 sztuk drobiu bierzemy jedną ampulkę szczepionki,
8. ampulkę szczepionki rozpuszczamy w 1/4 litra wody — dokładnie mieszamy. Następnie otrzymaną zawiesinę rozcieńczamy, w zależności od wieku ptaka, i tak:

- a) dla kurcząt od 3 do 8 tygodni życia — uprzednio otrzymaną zawiesinę mieszamy w 1/2 litra rozcieńzonego pół na pół z wodą mleka chudego (może być zsiadłe),
- b) dla kurcząt powyżej 8 tygodni i dla kur dorosłych — uprzednio otrzymaną zawiesinę mieszamy z 1 i pół na pół rozcieńzonego z wodą mleka chudego,
- c) dla indyków — uprzednio otrzymaną zawiesinę mieszamy z 2 i pół rozcieńzonego z wodą mleka chudego.

Otrzymaną roztwór należy dokładnie wymieszać i natychmiast rozlać do naczyń. Naczynia ustawić w miejscu nie narażone na działanie promieni słonecznych. Dopiero z chwilą opróżnienia przez ptaki naczyni można podać karmę i wodę.

Prawidłowe podanie szczepionki „L” oraz dobra kondycja drobiu daje gwarancję uzyskania pełnej odporności trwającej około 4 miesięcy.

BARBARA DRZEWIŃSKA
lekarz wet.

W GOSPODARSTWIE

W bieżącym roku musimy bardzo pilnować kopców ziemniaków, które już od jesieni zaczęły się psuć. Szczególnie niebezpieczne jest zagrzewanie się ziemniaków. Takie kłęby, jeśli nawet nie zgniją, to źle wschodzą i łatwo wyradzają się. Należy więc przykryć je dostatecznie, ale nie za grubo, gdyż ułatwiłoby to psucie się. Musimy często badać temperaturę w kopcach i starać się utrzymać ją w granicach 4—6 st. C. Zagrzewające się kopce należy ochładzać i w miarę możliwości usuwać psujące się kłęby. Ziemniaki przewidziane na paszę powinniśmy w miarę możliwości uparować i zakiszyć w silosach.

MASZYNY NA ZIMĘ

Maszyzny żniwne należy przechowywać w szopach lub stodolach. Powinny one być oczyszczone z brudu i przetarte naftą. Listwy tnące odjąć, oczyszczyć, nasmarować tłuścizem

i przechowywać w suchym pomieszczeniu. Piłota od snopowiązałek powinny być oczyszczone, wysuszone, zwinięte i schowane do odpowiedniego

lub oleju z tawotem, a następnie zwinąć. W żniwiarkach należy odjąć grabie i pomost, który powinien być ustawiony pionowo przy ścianie szopy lub stodoły. Kosy powinniśmy dobrze oczyścić i nasmarować.



OD 6 DO 12. XII.

magazynka. Łańcuchy napędowe należy wysuszyć w naftcie, oczyścić ze smaru, brudu, a następnie wygotować w mieszaninie grafitu z tojem bydlęcym

W OBOZIE

Już od wczesnej młodości należy utrzymywać jałowiznę w czystości. Zwierzęta czyszczone stają się łagodniejsze i zdrowsze. Usuwanie ze skóry potu i brudu ułatwia zwierzęciu oddychanie przez skórę. Czyszczeniem usuwamy również pasożyty. Jałowizna potrzebuje dużo ruchu, musi stale mieć świeżą wodę do picia i czyste pomieszczenie. Chłodna, zimowa pogoda nie szkodzi młodzieży — więc powinniśmy utrzymywać ją na okólniku. Ruch na powietrzu, słońce, czyste utrzymanie skóry i pomieszczeń są oprócz żywienia, podstawowymi czynnikami w rozwoju.

AGRONOM

Serdeczny list do uczniów Liceum Korespondencyjnego

Minał pierwszy okres nauki w Liceum Korespondencyjnym w Białymstoku i oto okazało się, że na 700 uczniów — 200 nie przystąpiło do kolokwium, mimo że większość z nich nadesłała prace kontrolne z poszczególnych przedmiotów. Uczniowie ci napotkali najprawdopodobniej na spore trudności w opanowaniu materiału, zrazili się nimi i nie zgłosili się na pierwsze kolokwium w obawie przed niedostatecznymi ocenami.

Co w tej sytuacji robi dyrekcja Liceum Korespondencyjnego? Nie rezygnuje z tych uczniów, lecz wysłała do nich list zachęcający do kontynuowania nauki. Oto niektóre fragmenty tego listu. „Powstałe w ciągu pierwszego okresu zaległości są stosunkowo niewielkie i w związku z tym istnieje realna szansa ich uzupełnienia. Dyrekcja i poszczegól-

ni nauczyciele dołożą ze swej strony wszelkich starań i udziela niezbędnych wskazówek, by pomóc w uzupełnieniu tych zaległości.

Przejdźcie do szkoły, a wyjaśnimy każdemu indywidualnie na czym polega określona trudność w nauce i bezzwłocznie prześlemy odpowiedź na Wasz adres.

Przyjeżdżajcie w każdą sobotę po południu do liceum i tu bezpośrednio wyjaśnimy Wam trudności i poradzimy jak je pokonać”.

W dalszej części swego listu dyrekcja przypomina, że drugie kolokwium odbędzie się pod koniec stycznia. Do tego czasu można nadrobić zaległości i opanować cały programowy materiał, oczywiście pod warunkiem sumiennego wypełnienia wskazówek szkoły. (sg)

ŻYCIE PARTII

ROZBUDOWAŁY SVOJE SZEREGI

W ubiegającej kadencji komżyńskie organizacje partyjne poświęciły dużo uwagi planowej rozbudowie szeregów partyjnych. Organizowały w tym celu zebrania otwarte, organizowały bezpartyjnych do prac społecznych, aktyw partyjny przeprowadzały z nimi rozmowy na temat polityki partii, czy też roli podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy. Na skutek tego wiele organizacji partyjnych przyjęło nowych kandydatów partii. (saw)

SPOTKANIE NAUCZYCIELI Z EGZEKUTYWA KP

Egzekutywa KP PZPR w Sejnach odbyła ostatnio spotkanie z nauczycielami — członkami partii.

Do zebranych przemówił sekretarz KP, Wacław Mojsiuzko, podkreślając rolę nauczycieli w kształtowaniu socjalistycznej świadomości młodzieży i społeczeństwa.

W dyskusji poruszono wiele spraw dotyczących pracy nauczycieli w środowisku, angażowanie się pedagogów do pracy partyjnej oraz omówiono formy i metody realizacji uchwały XIII Plenum KC przez szkołę. (franc)

SZKOŁA AKTYWU W SUWAŁKACH

W Suwałkach rozpoczęła pracę wieczorowa szkoła aktywu. Na zajęcia uczęszcza 70 członków PZPR, 20 ZSL i 10 SD. Wykładu inauguracyjnego na temat „Hitleryzm i neohitleryzm jako etap imperializmu niemieckiego”, wygłoszonego przez Aleksandra BERENSEWICZA, wysłuchało ponad 80 osób. Po wykładzie wyświetlono filmy. (les)



Technik ALEKSANDER KOCHAŃSKI i uczeń zawodu Marian Peza, konserwują urządzenia ogrzewnicze.

Suwalski PKS w obliczu zimy

Zima zagląda już do okien oszronionymi dachami domów i „dobiera się” coraz bardziej do skóry przenikliwym chłodem. W tych warunkach czas najwyższy sprawdzić stan zabezpieczenia fabryk, budów i domów mieszkalnych przed jej kaprysmi. Ważne jest również przygotowanie do sezonu zimowego w PKS-ie. Zwróciliśmy się więc do dyrektora Oddziału PKS w Suwałkach, Czesława KRZEWIŃSKIEGO, prosząc go o informacje w tej sprawie.

— Jak suwalski Oddział PKS przygotował się do zimy?

— Większość autobusów posiada urządzenia ogrzewnicze. Zostały one sprawdzone, a w wypadku stwierdzenia uszkodzenia — napra-

wione. Niestety oddział nasz posiada jeszcze 17 autobusów typu „San” HO1, które nie są ogrzewane. Będą one kursowały na krótkich trasach.

— A jak są zabezpieczeni ludzie: szoferzy, konduktory i robotnicy przeładunkowi na okres zimy?

— Pomyśleliśmy i o tym. Zaopatrzyliśmy naszych ludzi w ciepłe ubrania i rękawice oraz kozuchy i buty filcowe. Nie mogliśmy jednak dotąd zakupić rękawic ochronnych dla robotników zatrudnionych przy pracach przeładunkowych. Są to specjalne rękawice, pokryte z jednej strony skórą. Czynimy nadal starania o zakup tych rękawic. Może po opublikowaniu przez was tego artykułu otrzymamy informację o tym, gdzie można je nabyć?

— A możecie nas poinformować jak są wyposażone autobusy do walki ze śniegiem i zaspami?

— Wszyscy kierowcy otrzymali już odpowiednio narzędzia: łopaty, lomy i kilofy oraz łańcuchy na koła.

— Ostatnie pytanie: zbliża się koniec roku, jak zatem przebiega realizacja zadań planowych w suwalskim przedsiębiorstwie PKS?

— Mogę z prawdziwą przyjemnością poinformować redakcję, że nasz oddział zakończył realizację tegorocznego planu w dniu dzisiejszym, to jest 5 grudnia. Do końca roku bieżącego wykonamy przypuszczalnie dodatkowe usługi wartości około 3 mln zł.

Dziękujemy naszemu urzędnemu informatorowi, a całej załodze Suwalskiego Oddziału PKS życzymy dalszych sukcesów i pomyślności w pracy w trudnych warunkach zimowych. (sg)



CZESŁAW JODZIKOWSKI czyści autobus przed rajdem.

Śladem krytyki

GS spóźnia się z odpowiedzią

9 października informowaliśmy o tym, że GS w Siemiatyczach oferował swym klientom magnetofony polskiej produkcji typu „Melodia” w cenie 6.000 zł, gdy cena tych magnetofonów uległa w tym czasie obniżce i wynosiła 4.500 zł.

W sprawie tej otrzymaliśmy wyjaśnienia z Centrali Rolniczych Spółdzielni „Sa-

mopomoc Chłopska” w Warszawie i Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku. Zarówno CRS jak i GS informują nas o tym, że GS był w pole powiadomiony o obniżce cen magnetofonów produkcji krajowej. Jednocześnie zobowiązują siemiatycki GS do natychmiastowej precenicy tych magnetofonów.

Dziwi nas tylko, że zainteresowany GS nie raczył poinformować redakcji o przyczynach nieprecenienia w odpowiednim czasie tych aparatów. (sg)

182 sklepy w pow. sokólskim

Sieć handlowa w pow. sokólskim nie jest jeszcze właściwie rozbudowana. Tym niemniej w powiecie są już 182 punkty sprzedaży detalicznej. Gminne spółdzielnie dysponują siecią 150 sklepów, a PSS, której punkty sprzedają znajdują się w mieście, posiada 32 sklepy i kioski. (h)

Spoleczeństwo alarmuje — dzieci oskarżają

Spoleczny Komitet Przeciwdziałania alkoholizmowi w Elku zorganizował ostatnio naradę, poświęconą walce z alkoholizmem. Referat o społecznej szkodliwości alkoholizmu wygłosił Jerzy Cichowicz, po czym rozpoczęła się dyskusja. Nauczyciele, pracownicy kultury i gospodynie wiejskie z powiatu jednogłośnie wypowiadały się za ograniczeniem sprzedaży alkoholu i piwa w sklepach GS i w punktach sprzedaży na wsi, gdzie można dostać wódkę o każdej porze dnia i nocy. Z wypowiedzi uczestników dyskusji wynikało, iż w osiedlach, w których są gospody (np. w Kalinowie, St. Juchach, Stradunach i Wiśniowie) pijaństwo szerzy się naganinnie.

Niepokojące jest również szerzenie się pijaństwa wśród nieletnich. Sprzyja ono wzrostowi chuligaństwa. Jednym z wniosków wysuniętych przez zebranych, był postulat stworzenia zakładu dla nieletnich przestępców w woj. białostockim.

Wymowną ilustracją poruszonych na naradzie zagadnień była wystawa rysunków dziecięcych pt. „Prawda o alkoholu oglądająca oczyma dziecka”. Tragizm tych rysunków przekonuje, oskarża, bije na alarm. Wystawa otwarta jest w PDK. (zb)



BIAŁYSTOK

Spółdzielczość wiejska w powiecie białostockim otrzymała ostatnio nowe pawilony handlowe. M. in. nowy sklep otwarty został w Bobrownikach k/Gródka. Nowe sklepy oddane zostaną również w najbliższych dniach w Juchnowcu, Jaiłowcu, Jez wku, Konowalach i Tykocinie. (mail)

ŁOMZA

Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane organizowało br. różne kursy szkolenia zawodowego. Na kursach tych 33 robotników zdobyło zawód murarza, 23 osoby — tytuły mistrzów murarskich, a 21 osób — zawód operatora maszyn budowlanych.

Na szczególne wyróżnienie zasługują zorganizowanie kursu malarstwa pokojowego dla kobiet, 18 absolwentek kursu pracuje dziś w przedsiębiorstwie nie gorzej od mężczyzn. (saw)

SIEMIATYCZE

Towarzystwo Miłośników Ciechanowca liczy już 80 członków. Zorganizowało ono Muzeum Rolnicze, w którym znalazły się unikalne eksponaty z XVIII i XIX wieku, m. in.: krosna, wialnie, ule, żarna i maty. Muzeum powstało przy poparciu finansowym Wydziału Kultury Prezydium WRN w Białymstoku, które przeznaczyło na ten cel 64 tys. zł. (mail)

SOKOLKA

Od 80 do 90 proc. absolwentów Szkoły Podstawowej w Jacowianach, w powiecie sokólskim, uczy się dalej w szkołach średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Sporo wybiera również licea pedagogiczne. M. in. Liceum Pedagogiczne w Augustowie kończy Danuta Olszewska, Krystyna Grynczel, Irena Łapicz i Józef Kuklicz. W szkole w Jacowianach uczy się obecnie 207 dzieci z Jacowian, Bacewa, Sokolan, Woronian, Poganiacy Dużej i wsi Gliniszcz Małe. (k)

DĄBROWA

W powiecie dąbrowskim stale wzrasta sieć różnych punktów usługowych. W najbliższym czasie zostaną uruchomione nowe punkty usługowe w Siółku, Bartnikach i Kuriancu. (mail)

GRAJEWO

W okresie trzech kwartałów br. Składnica Rolnicza PZGS w Grajewie sprzedała różne maszyny i narzędzia rolnicze na ogólną sumę 9 mln 333 tys. zł. Kółka rolnicze zakupiły w tym czasie 18 zestawów traktorowych, 14 agregatów omlotowych i inny sprzęt. Indywidualni rolnicy zakupili 57 silników, w tym 43 elektryczne, 53 siewniki zbóżowe, 80 kosiarzek, 27 snopowiązdek, 82 żniwiarki, 62 kopaczki, 42 miernicze kieratowo-pasowe, a ponadto plugi, brzozy, wialnie, wazy ogumione itp. (mar)

ZMW uczy XX-lecie PRL

W pow. grajewskim istnieje 45 kół Związku Młodzieży Wiejskiej, które skupiają ponad 1.320 członków, w tym prawie 400 dziewcząt.

W swych planach pracy na rok przyszyły członkowie ZMW zwrócili szczególną uwagę na udział młodzieży wiejskiej w obchodach XX rocznicy PRL. Młodzież uczyli się wielką rocznicę m. in. czynami społecznymi przy budowie dróg, chodników, porządkowaniu wsi, konserwacji urządzeń melioracyjnych, zalesianiu, wysadzeniu drzewek itp. (mar)

Wyróżnienie POM w Szczuczynie

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Szczuczynie został uznany za najlepszy zakład wśród instytucji sprawujących opiekę nad szkołami w pow. grajewskim. Taką ocenę i równocześnie wyróżnienie przyznała mu Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych. Należy sadzić, że i inne zakłady pracy w pow. grajewskim roztoczą systematyczną opiekę nad poszczególnymi szkołami. Młodzież szkolna z dużą wdzięcznością przyjmie każdą formę opieki i pomocy zakładu pracy. (mar)



Czyste autobusy stoją na placu w oczekiwaniu na start.



— Nasza obora nie była przystosowana do tak wysokiej mleczności krów...

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Białystok ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 36-14 z-ca redaktora naczelnego 34-11 sekretarz redakcji 7-11 dz. reporterski 45-76 działy rolni 36-33 dz. sportowy 45-97, redakcja nocna 25-36 centrala 37-43 do 49. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” Poczty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, Białystok, ul. Wesołowskiego 1.



Tysiące ton ponadplanowej stali dadzą hutnicy w IV kwartale br. Apelujemy do wszystkich zakładów i fabryk o wysyłkę złomu do mieszkańców miast i wsi o wzmożoną zbiórke

